

*Mariola Jarczykova*

 <https://orcid.org/0000-0003-3550-6506>

## RADZIWIŁLOWIE JAKO ORATORZY W XVI I XVII WIEKU – WPROWADZENIE DO BADAŃ

### SŁOWA KLUCZOWE

Radziwiłlowie; Mikołaj Czarny; Krzysztof; Albrycht Stanisław; oratorstwo

Radziwiłlowie odgrywali bardzo ważną rolę w życiu publicznym Rzeczypospolitej Obojga Narodów, co wynikało nie tylko z ich znaczącej pozycji wśród polskiej i litewskiej magnaterii, ale także z kultury literackiej oraz dużych umiejętności krasomówczych poszczególnych członków rodziny, zarówno nieświeskiej, jak i birżańskiej linii (Sajkowski 1965: 5–107; Jarczykova 2012a: 115–134).

O uznaniu dla „chwalebnej swady” książąt świadczą publikacje, a także odpisy ich mów w licznych kopiariuszach z XVI, XVII i XVIII wieku. Wiele oracji zapisano w dziuryszach sejmowych, co pozwala na ich analizę w kontekście innych wystąpień parlamentarnych, poza tym odnotowane są tam nie tylko słowa, ale także gesty oratora i reakcja publiczności. Takie informacje podano m.in. w odniesieniu

---

Mariola Jarczykova – prof. dr hab., Uniwersytet Śląski w Katowicach, Instytut Literaturoznawstwa, ul Bankowa 12, 40-007 Katowice; e-mail: [mariolajarczyk22@gmail.com](mailto:mariolajarczyk22@gmail.com)



do Mikołaja Czarnego (Płachcińska 2003: 36), który wielokrotnie zabierał głos na sejmach, przedstawiając w latach 1563–1564 poglądy w kwestii unii lubelskiej. Na obrady warszawskie przyjechał wraz z Mikołajem Rudym, ten jednak ograniczył swoje wystąpienie do krótkiej oracji, przemawiając „od rycerstwa litewskiego” (*Źródłopisma do dziejów* 1861: II 246). Stanowisko delegacji litewskiej prezentował głównie wojewoda wileński, który wygłosił mowę inauguracyjną skierowaną do króla (*Źródłopisma do dziejów* 1861: II 238–241), a następnie aktywnie uczestniczył w obradach. Jak zauważyła Krystyna Płachcińska, „znamienną cechą wystąpień Radziwiłła Czarnego było częste posługiwanie się wieloma różnymi ujęciami przenośnymi” (Płachcińska 2004: 179), umiejętnie wykorzystywał on też alegorię, np. interpretując herby Pogoni i Orła:

masz W[asza] K[rólewska] M[iłość] prawo do Pogoniej dziedziczne, władnąć-eś i sprawować-eś one W[asza] K[rólewska] M[iłość] po wszystkim czas panowania swego raczył, jako Ociec łaskawy, aż do czasu tego, gdzie koniowi już temu wodza składasz, odpinasz ostrogi, a wolnie je mu wypuszczasz, tak, iż na wolnej teraz paszy zostawa [...] Bogu nas W[asza] K[rólewska] M[iłość] oddawasz [...] gotowa jest zatem nadzieja, iż On sam sprawować to będzie raczył, że jako orzeł, acz buja po stronach, nie odleci, tak i koń ten W[aszej] K[rólewskiej] M[iłości], sprawcę swego przyrodzonego, nie odbieży. Racze go W[asza] K[rólewska] M[iłość] (bo mu tego potrzeba) *frenis et stimulis* [uzdą i ostrogą] sprawować i nim tak władnąć, aby go siodło jego nie dolegało (*Źródłopisma do dziejów* 1861: II 239).

Styczne herby Litwy i Polski Radziwiłł zamienił w pełne ruchu i bliskie Sarmatom wyobrazenie swobodnie żyjących zwierząt, m.in. puszczonej wolno koni przywiązanych jednak do swych właścicieli. Mógł w ten sposób odwołać się do najwyższej wartości szlacheckiej, jaką była wolność, oddziałując jednocześnie na intelekt i emocje słuchaczy. Mówca na bieżąco potrafił też wykorzystywać do prognozowania dalszych wypadków okoliczności, w jakich toczyły się obrady, np. interpretował dobrą pogodę jako zapowiedź pomyślnych uchwał sejmu, a położenie Warszawy „nad Białą Wodą” uznawał za kojarzące się ze zwycięstwem (Płachcińska 2003: 31–32). Sprawiało to wrażenie kształtowania oracji *ad hoc*, bez przygotowania, zwłaszcza że wojewoda zarzekał się w jednym ze swoich wystąpień, że nie przyjechał do Warszawy z „formowaną rzeczą” (*Źródłopisma do dziejów* 1861: II 239).

Radziwiłł stosował zróżnicowane środki wyrazu – chętnie cytował przysłowia, np. mówiąc o Rzeczypospolitej, sięgnął do proverbium: „A jakżby to była *Maiestas* tej *Reipublicae* [Majestat Rzeczypospolitej], kiedyby się jej co ująć miało, podobno by był nasz staw, a inszego ryby” (*Źródłopisma do dziejów* 1861: II 340), odwoływał się do Biblii, przykładowo we fragmencie: „A choć na nas Pan Bóg dopuścił srogiemu nieprzyjaciela, wszakoż się dierzymy onych słów Pańskich: *noli timere pusille grex* [...]” (*Źródłopisma do dziejów* 1861: II 304).

Mówca nie kreował się przy tym na osobę wykształconą, gdyż otwarcie przyznał: „Jać niewiele czytam” (*Źródłopisma do dziejów* 1861: II 339). W sytuacji konfrontacji słownej stosował taktykę uników, co wyraził słowami: „z mądrymi się w gadkę nie wdawać, aby się człowiek nie usłiznął” (*Źródłopisma do dziejów* 1861: II 349). Według badaczy, w porównaniu z innymi znanymi oratorami XVI wieku Mikołaj Czarny nie miał perfekcyjnie opanowanej sztuki wymowy, co wynikało z braku studiów i niedostatecznej znajomości łaciny (Lulewicz 1987: 336). Sąd o niskich kwalifikacjach wojewody oraz o jego niewielkich kompetencjach językowych można jednak złagodzić, przeczą temu bowiem opinie współczesnych, np. Gabriela Tarły (*Documenta ex Archivis...* 1978: 141), oraz częste wplatanie w mowę makaronizmów. Krystyna Płachcińska wykazała, że wśród uczestników obrad sejmu warszawskiego 1563/1564 Mikołaj Radziwiłł Czarny należał do mówców najczęściej sięgających po łacinę (Płachcińska 2004: 220). Wojewoda nie tylko cytował w tym języku Biblię, ale także poetów, m.in. Tomasza Morusa, z którego wiersza *Bonum principem esse patrem non dominum* [Dobry władca jest ojcem, nie panem] zaczerpnął nieco zmieniony cytat: „Princeps pius nunquam carebit liberis” [Troskliwemu władcy dzieci nigdy nie brak] (More 1520: 50). Tak bowiem zwracał się do Zygmunta Augusta:

[...] miło patrzeć na to wdzięczne a poważne senatu tego dostojenstwo, które jest takowe, iżbym z narodów ustronnych każdemu śmiał je tak zalecić [...]. Po nich patrząc, przyjdzie mi do słów poety onego, który powiedział: *Princeps pius nunquam liberis caret*. Oto członki swe W[asza] K[rólewska] M[iłość] głową ich ś[więtą] będąc, widzieć, a z nich się, jako i oni z dobrego W[aszej] K[rólewskiej] M[iłości], głowy swojej, weselić raczysz (*Źródłopisma do dziejów* 1861: II 241).

W inną wypowiedź Mikołaj wplótł słowa Horacego, aby uzasadnić stanowisko wobec unii, a zarazem podkreślić zasługi swojego rodu dla kraju:

I to sobie mało ważąc, jeśli przy tym akcie nazwisko moje nie będzie pisano. Aczci *dimidium facti, qui coepit habet*<sup>1</sup> [kto zaczął, połowę pracy ma za sobą]. Wiem też to, że przed domem Radziwiłłowym, do wszego dobrego i pożyteczniejszego Rzeczypospolitej nikt chętniejszy nie był i tym obyczajem zawsze, aby Rzecz[ospolita] Litewska dobrze obwarowana była (*Źródłopisma do dziejów* 1861: II 352).

Cytowanie poetów służyło wzmocnieniu argumentacji, chociaż wojewoda określił swój sceptyczny sąd wobec literackiego ujęcia prawdy. Szczególnie

<sup>1</sup> Por. Horacy: *Dimidium facti, qui bene coepit, habet, sapere aude, incipe* (Epistulae 1,2); „Komu zacząć się udało, / Ten ma połowę dzieła; zacznij więc, czyni śmiało” (przekład Franciszek Ksawery Dmochowski; Horacy 1975: 266).

negatywnie ocenił ówczesne dzieło historiograficzne Marcina Kromera, autora nazywając mataczem:

Przekąski jakie, aby z Litwy Koronie miały być, żadna pamięć ani dowód tego być nie może nigdy. O, jeśli się oglądać będziemy na kronikarze, tedyć *poetis et pictoribus mentiri licitum* [wolno oszukiwać poetom i malarzom]. Jako i to Kromer w kronikę wstawił, nigdy prawda nie była, bo przedniejsi a prawdziwsi kronikarze żaden o tem zmianki nie czyni, jeno ten, uczciwszy W[aszym] M[iłościom] matacz, który i w narodzie polskim wiele zacnych domów skalował nieprawdziwie (*Źródłopisma do dziejów* 1861: II 302).

Mikołaj Czarny stosował zróżnicowane środki wyrazu, w razie potrzeby posługiwał się ironią lub argumentem *ad baculum*, czyli groźbą, wywierając na słuchaczach emocjonalną presję. Talenty dyplomatyczne i umiejętności krasomówcze wojewody były dostrzegane nie tylko przez współczesnych, ale także przez potomnych, skoro w *Żywocie...* Bogusława Radziwiłła podkreślano takie zalety hetmana: „w pokoju mądrych rad przezorność, w poselstwach złotopłynna wymowa” (*Żywot...* 1840: 13).

W panegirycznych pochwałach Radziwiłłów pojawiały się także wzmianki o innych przedstawicielach rodu, którzy zasłynęli ze swojej wymowy. Ksiądz Augustyn Wituński scharakteryzował księcia Mikołaja, wojewodę trockiego,

który w Krakowie, gdy niezwyćziony Stefan Batory król polski wydawał synowicę swoją za onego Herkulesa sarmackiego Jana Zamoyskiego, tam przy mnóstwie książąt cudzoziemskich oratorem sławnym przy dziękowaniu za upominki przyznany (Wituński 1643: k. Fr).

Chlubne dokonania Radziwiłłów „na placu sarmackiej swady” ich potomkowie kontynuowali w XVII wieku z różną intensywnością. Zygmunt, wnuk Mikołaja Czarnego, kawaler maltański znany jest tylko z jednej, zachowanej w unikatowej kopii, mowy pogrzebowej wygłoszonej na funeralnych obchodach żony Jana Jerzego Radziwiłła – Eleonory z Ostrońskich (zm. 1618). Mówca jasno określił cel swojej oracji:

Powinność moja w tym jest, abym za to chrześcijańskie do tego smutku i aktu dzisiejszego przybycie [...] podziękował, co nie tak słowy, jako uprzejmym afektem czyniąc [...]. Przyznawam [...] wszystkim M[iłościwym] P[anom], żeście swą chętną obecnością księciu Je[g]o M[iłości] panu trockiemu, małżonkowi owdowiałemu m[emu] m[iłościwemu] p[anu] i bratu niemało smutku zjęli (Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie Fond 1135, op. 2/40: k. 231).

Z kolei Albrycht Stanisław, kuzyn Zygmunta, był bardzo aktywnym oratorem, publicznie zabierał głos kilkadziesiąt razy (Barłowska 2004: 180), co wynikało

z pełnienia funkcji kanclerza oraz z obowiązku odpowiadania w imieniu króla w czasie oficjalnych uroczystości. Książę wygłaszał też okolicznościowe „rzeczy” na uroczystościach weselnych i pogrzebowych. Niektóre z tych mów zostały opublikowane w antologii Jana Ostrowskiego-Daneykowicza (Barłowska 2004: 188), pojedyncze zaś oracje skopiowano w rękopisach, w których utrwalono krasomówcze wystąpienia także innych przedstawicieli rodu Radziwiłłów. Jak zauważyła Maria Barłowska, liczba przekazów „rzeczy” Albrychta Stanisława wskazuje na to, że „do szczególnie popularnych mówców swej epoki nie należał” (Barłowska 2004: 188).

Być może zadecydowała o tym konwencjonalność tych wypowiedzi i operowanie w nich utartymi schematami. Kanclerz zabierał głos głównie jako pierwszy minister Wielkiego Księstwa Litewskiego i rzadko wyrażał osobiste emocje, jak np. na pogrzebie Wojciecha Staniszewskiego, sędziego ziemskiego łuckiego, gdzie odwoływał się do przyjaźni ze zmarłym, co utrudniało mu wyrażenie żalu po jego śmierci (Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej AGAD], Archiwum Radziwiłłów [dalej AR] dz. II, ks. 15: 273–276). Z kolei oddając pannę Annę Teresę Ossolińską Zygmunтови Denhoffowi, książę wygłosił długą przemowę, przedstawiając pochwałę małżeństwa przy użyciu obszernych, dobitnych i erudycyjnych argumentów (Trębska 2008: 166–168).

Radziwiłł odnotowywał w diariuszu nie tylko własne mowy, ale utrwalił tam także oceny innych krasomówców. Uwagi, często krytyczne, na temat wystąpień oratorskich wskazują na dobre opanowanie zasad teoretycznych i praktycznych retoryki. Dzięki codziennym zapiskom kanclerza można przyjrzeć się sposobom „formowania” wystąpień: niekiedy książę musiał zabierać głos bez przygotowania, natychmiast odpowiadając w imieniu króla, nieraz był jednak proszony przez monarchę do przedstawiania obszernych propozycji sejmowych, co pociągało za sobą konieczność dłuższej pracy nad wystąpieniem i wykorzystania dobrej pamięci (Barłowska 2004: 184).

Szczegółnej dyplomacji wymagały odpowiedzi księcia na „rzeczy” krewnego z protestanckiej linii Radziwiłłów – Krzysztofa. Hetman na forum parlamentarnym 10 marca 1626 roku zadeklarował chęć odsunięcia się od aktywnego życia publicznego (Biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie [dalej BCz], rkps 1657: 428), na co odpowiedział mu w imieniu króla Albrycht Stanisław, który, odgrywając niełatwą i niewdzięczną rolę, ograniczył się do wypowiedzenia ogólników. Jak zauważyła Maria Barłowska: „Bezbarwność i oficjalność tej zamkniętej zaledwie w kilku okresach odpowiedzi pokrywa niejako dramatyzm sytuacji, gorset ceremonii ratuje powagę mówienia wobec tronu [...]” (Barłowska 2004: 190).

Sytuacja była też trudna z tego względu, że pan na Birzach i Dubinkach słynął z „chwalebnej swady”, co przyznawał mu sam książę Albrycht (Radziwiłł 1980: II 223) i co potwierdzają liczne kopie jego mów w ówczesnych rękopisach.

O dużym uznaniu dla jego umiejętności retorycznych świadczą wyrażane *expressis verbis* opinie. W wierszu poświęconym wojewodzie wileńskiemu Walerian Gorzycycki zadał retoryczne pytanie skierowane do zmarłego Krzysztofa Radziwiłła: „Gdzie konterfekt jawny senatorskiej powagi, gdzie on język sławny?” (Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka [dalej LNBU], rkps 1332/II, Lament: 86). Okolicznościowy napis na chorągwi podkreślał, obok umiejętności wojskowych i dyplomatycznych, również „chwalebną swadę” wojewody:

Wytrzęś się tedy Litwo, a poszukaj wszędzie,  
 Jeśli Radziwiłłowi znalazion gdzie będzie  
 W radzie, w nauce, w męstwie, potędze i sile  
 I w krasomó[w]stwie równy terażniejszej chwile.

(LNBU, rkps 1332/II, Na chorągiew: 94).

Samuel Dowgird z Pogowia zestawiał księcia z najsławniejszym starożytnym oratorem: „Pełne sejmy i zjazdy w Litwie i w Koronie, / Twoich wielkich dyskursów, drugi Cyceronie” (Dowgird 1626: k. A<sub>3</sub>v). Powyższa pochwała odnosiła się z pewnością do wystąpień politycznych księcia, chociaż równie często zabierał on głos na weselach i pogrzebach. Jezuita Wojciech Cieciszewski, wygłaszając kazanie funeralne poświęcone synowej hetmana, Katarzynie z Potockich, także porównał księcia Krzysztofa do Marka Tuliusza:

[...] on to W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] Cicero, który wdzięcznego języka słodkość nieustraszonego serca męstwem ukazał, że mówić *cedant arma togae* [Niechaj oręż ustąpi przed togą! – Niechaj władza wojskowa ustąpi przed cywilną – Niech nastanie pokój] rzymskiem, a nie sarmackim Cyceronom przystoi (Cieciszewski 1643: k. B<sub>3</sub>v).

Umiejętności hetmana podkreślał nawet Maciej Kazimierz Sarbiewski, który w liście z 13 stycznia 1628 roku do jego syna, księcia Janusza, wskazywał mu rodzica jako najlepszy przykład do naśladowania: „Utrumq[ue] Ill[ustrissi]mi Patris Tui, domesticum exemplum, Maximi Patris, Magne Fili, Te docebit. Maximum Patrem Tuum, vere dixi, ore enim et manu, magnum esse, est esse Maximum” [W twym znakomitym ojcu znajdziesz w domu podwójny wzór, wielki synu największego ojca. Trafnie nazwałem twego ojca największym, bo być wielkim w mowie i w czynie oznacza być największym] (AGAD, Zbiór Branickich z Suchej S-38-M, Copia literarum: 66).

„Chwalebna swada” księcia birżańskiego obejmowała różnorodne oracje: wystąpienia na sejmie oraz mowy weselne i pogrzebowe, które wielokrotnie przepisywano w sylwach. Krzysztof Radziwiłł zabierał głos m.in. na uroczystościach zaślubin i pochówków członków swojej rodziny: na weselu Albrychta Władysława

Radziwiłła, kasztelana trockiego, z Anną Zofią Zenowiczówną oraz żegnając ordynata kleckiego, Jana Albrychta. Przedstawiając swojego krewnego, zapraszający na „żałobny chleb” książę zaznaczył kłopotliwą sytuację, w jakiej się znalazł:

Mówić mnie o Radziwille Radziwiłłowi i na Radziwiłłowym pogrzebie nie tylko rzecz jest trudna, ale podobno od szacunków ludzkich nie barzo bezpieczna. Trudna, bo za żalem tępość języka chodzi i nigdziej barziej nie żałują jako tam, gdzie najmniej mówić mogą<sup>2</sup>. Niebezpieczna, bo cnót zmarłego Je[gl]o M[ił]o[ści] nie lza wspomnieć bez suspicijey chępliwości, nie lza pominąć bez ukrzywdzenia cnej jego osoby (LNBU, rkps 196: k. 58v).

Podobnie wypowiadał się o niezręcznym dla siebie sposobie pochwały kasztelana trockiego: „[...] bratu i bracie nie więcej zejdzie się mówić jedno tyle, ile publicznego aktu *dignitas* [powaga] pozwala. Rzekę jednak słowo nie hardego, ale swobodnego serca, że w Litwie Radziwiłła chwalić szeroko nie trzeba” (Biblioteka Narodowa w Warszawie [dalej BN], rkps 823: k. 55v).

Oracje Krzysztofa charakteryzowała prostota wypowiedzi, mówca dążył do lakoniczności, wzorował się na sentencjonalnym stylu Seneki i stosował rozmaite środki wyrażające uczucia i stany psychiczne, co odpowiadało stylowi lipsjańskiemu (Otwinowska 1967: 192–193). Wzorzec prozy stworzony przez Justa Lipsjusza charakteryzował się m.in. takimi właściwościami jak: budowanie krótkich zdań, stosowanie zdań wtrąconych, chętnie używanie metafor, sentencjonalność, stosowanie przysłów, cytatów, bezpośrednie zwroty do odbiorcy (Borowski 1990: 384).

Książę Krzysztof posługiwał się często aluzjami literackimi, odwołaniami do historii starożytnej, ale chętnie sięgał też po obrazy z życia codziennego pozwalające na nawiązanie dobrego kontaktu ze słuchaczami. Mało w tych „rzeczach” panegyryzmu, zawierają umiarkowane i konieczne środki laudacyjne, zmarły nie jest też kreowany według z góry przyjętych wzorców osobowych. Książę nie był natrętnym moralizatorem, przemawiał raczej jako osoba dotknięta stratą, współczująca najbliższej rodzinie zmarłego, najczęściej zapraszająca „na łzami oblany chleb”. Tak np. przedstawił problem przedwczesnej śmierci Heleny Kiszczyny, młodo zmarłej żony wojewody mściławskiego, ujmując go w zestawieniu z przemianami przyrody i wykorzystując porównanie Boga do zapobiegliwego i troskliwego gospodarza:

Ale jeśliż ogrodnik, przepatrując szczepy latorośli drzewa i ziółka różne, nie przywiązał się do jednego czasu, aby oraz wszystko sprzątać miał, ale jako siewbę, jako szczepienie, jako wschody, tak też i dojrzałość każdego urodzaju osobno podzielił. Kiedy w najpierwszą wiosnę zbiera fiołki, nie łamie jabłoni, które aż w jesieni rodzić mają, kiedy

<sup>2</sup> Dostłownie powtórzył słowa z egzordium Piotr Kochlewski, przemawiając na pogrzebie matki. Zob. *Oratio funebris* (Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps 378: k. 68r).

szcypie jagodę, nie szcypie fig, których dojrzałość z późnym latem chodzi. Tak też P[anu] Bogu wolno co dzień, co godzina, co minuta godziny, co mgnienie oka obchodzić i nawiedzać ogród swój, wolno go przechędzać, wolno zbierać dziatki małe jak woniące fioletki, aby ich wiatr ostry nie spędził. Wolno zbierać doroslejsze jako rozkoszne jagody, aby od wielkiego słońca nie wygorzały. Wolno zbierać w średnim wieku jako owe owoce, co z nimi gospodarze przed jesiennymi niepogodami kryć się zwykli. Wolno na ostatek zbierać w samej wieku sytości jako owe ostatnie urodzaje, z którymi przed przykrą zimą pod dach umykają (BCz, rkps 1881: 95).

Mowy księcia Krzysztofa trzeba też rozpatrywać w ich kontekście „zewnątrztekstowym”, wśród innych wystąpień oratorskich i kaznodziejskich, nie zapominając o niełatwej przecież roli kalwinisty zabierającego głos na egzekwiach katolickich. Radziwiłł nie wykorzystywał tych okazji, by polemicznie komentować „rzymskie” obrzędy, konsekwentnie odwoływał się do postawy neoostoickiej i do egzemplifikacji starożytnej. W mowach kierowanych do króla stosował inne środki wyrazu, wprost określał swoje negatywne lub pozytywne stanowisko wobec władcy. Z dumą podkreślał np. sukcesy militarne dowodzonych przez siebie wojsk przy oddawaniu 13 chorągwi szwedzkich w dniu 6 marca 1623 roku. Kiedy jednak Zygmunt III odsunął Radziwiłła od wielkiej buławy litewskiej, powierzając ją Lwu Sapieżę i kiedy na księcia padło podejrzenie o zdradę, otwarcie wyartykułował on swoje zastrzeżenia wobec polityki stołecznego dworu (Jarczykova 2012b: 37–49).

Pan na Birzach i Dubinkach wypowiadał się także w imieniu swoich współwyznawców, broniąc zasad równouprawnienia religijnego w Rzeczypospolitej. Był patronem ewangelików i doświadczonym politykiem, co znalazło wyraz w jego oratorstwie. Starszy, przyrodni brat Krzysztofa, Janusz, również występował w obronie swobód dysydentów, np. w mowie, którą wygłosił jako poseł z Ośmianny w 1613 roku. Nawiązywał w niej do swojego wcześniejszego poparcia konfederacji warszawskiej oraz przedstawiał świeże zamieszki w Wilnie. W tym samym 1613 roku Radziwiłł wygłosił też opublikowaną później mowę „przy konkluzyjnej sejmie warszawskiego przed królem Jego M[i]łością w senacie”. Wystąpienie zaczął od obrazowego przedstawienia stanu Rzeczypospolitej:

Abo nie człowiek, abo zły barzo człowiek musiałby to być, Najjaśniejszy M[i]łościu Królu, który by serdecznej kompasji nie miał nad ojczyzną swą, widząc ją teraz nie jedno z ornamentów i dostatków jej, ale też z prawdy, z miłości zobopólnej, z konfidenckiej prawdziwej tak obnażoną, tak ciężarami wielkimi ściśnioną, w długi niesłychane zawiedzioną, że ledwie wynaleźć sposób do poratowania jej (*Oświeconego* 1613: k. [1r]).

Przedstawiając przyczyny upadku państwa, uznał, że są nimi grzechy i zli doradcy królewscy. Z wielkim naciskiem przypomniał Zygmuntowi III jego przysięgę koronacyjną dotyczącą równouprawnienia religijnego, odwołując się do ceremonii



w Szwecji, w której uczestniczył duchowny protestancki. Wyraźnie więc domagał się równouprawnienia dla wszystkich poddanych króla:

By nie *Religio* [religia], której ani dać człowiek człowiekowi, ani wziąć, kromia sam Pan Bóg, może, tedy samo serce szlacheckie nie dopuści, abyśmy tego cierpieć, abyśmy się zacie z łaski Bożej w tej Ojczyźnie porodziwszy, równo z drugimi z praw i wolności swych cieszyć nie mieli (*Oświeconego* 1613: k. [3r]).

Orację sejmową Janusza Radziwiłła wielokrotnie kopiowano w sylwach, została również wydana drukiem, podobnie jak pogrzebowa „rzecz” księcia Krzysztofa poświęcona zmarłemu siostrzeńcowi Krzysztofowi Sapieże.

W linii birżańskiej można uznać braci Janusza i Krzysztofa za najbardziej aktywnych mówców, ich ojciec nie był tak znanym oratorem. W rękopisie Biblioteki Książąt Czartoryskich odnotowano, że jest on autorem mowy skierowanej do Zygmunta III Wazy na pierwszej audyencji (BCz, rkps 439: 738–743). Orację wygłosił jednak Jan Hlebowicz – wojewoda trocki (Jarczykowa 2019: 156).

Krzysztof Piorun nie był człowiekiem wykształconym, słynął głównie jako dowódca wojskowy, zadbał jednak, aby jego synowie zostali odpowiednio wyedukowani. Janusz i Krzysztof studiowali za granicą, co okazało się bardzo przydatne w ich dalszej karierze politycznej. Starali się też, aby ich potomkowie kontynuowali te tradycje. Po śmierci kasztelana wileńskiego opiekę nad jego synem przejął książę Krzysztof. To w jego obecności jedenastoletni Bogusław zadebiutował jako mówca na forum sejmowym, gdzie wygłosił orację skierowaną do Zygmunta III. Syn jednego z przywódców rokoszu Zebrzydowskiego na prośbę stryja miał upaść do nóg królewskich, czego odmówił, twierdząc: „Wszakci i król jest człowiek mnie podobny”. Rozbawiony monarcha, doceniając dowcip młodego Radziwiłła, odpowiedział: „Dajcie mu pokój. Rokoszanin jest” (Wasilewski 1979: 18). Bogusław występował także w Kiejdanach w 1631 roku z okazji świąt Bożego Narodzenia, przemawiając w imieniu uczniów w języku polskim i łacińskim z zapewnieniem o przywiązywaniu wielkiej wagi do religii i ćwiczenia się w pobożności (AGAD, Zbiór Branickich z Suchej S-38-M, Ks[ięcia]: 255).

Kuzyn Bogusława – Janusz również wcześniej zaczynał występować publicznie, jego mowa będąca odpowiedzią na przyznanie mu lat sprawnych<sup>3</sup> w 1628 roku została nawet opublikowana wraz z oracją ojca (*Przemowa*: k. A<sub>3</sub>r–A<sub>4</sub>r), mniej znane jest inne wystąpienie młodego księcia na synodzie wileńskim przed wyjazdem na studia. Książę w tych debiutanckich wystąpieniach podkreślał swój młody wiek i niedoświadczenie oratorskie (AGAD, Zbiór Branickich z Suchej S-38-M: 165).

<sup>3</sup> Lata sprawne – dla chłopców piętnasty rok życia, w którym przyznawano zdolność do czynności prawnych.

Krzysztof Radziwiłł przywiązywał wielką wagę do retorycznego kształcenia swego syna, czemu dał wyraz w instrukcji skierowanej do jego preceptorów. Zalecał im, aby wprawiać Janusza: „[...] w przystojne z ludźmi mądrymi dyskursy, witania, przyjmowania gości i w insze *orationum argumenta* [tematy krasomówcze], nie tak dalece patrząc, żeby długiego co mówił, jako więcej, żeby pięknie stanął i bezpiecznie sobie poczynał” (*Instrukcja* 1971: 182).

W czasie swoich studiów zagranicznych Janusz miał okazję wygłosić mowę w języku łacińskim i zabrał głos w obronie swego sługi ukaranego śmiercią za zabicie mieszczanina lejdejskiego. Oracja ta została opublikowana w Jenie w 1718 roku (Chachaj 1995: 140). Ważniejsze jednak niż doraźne wystąpienia publicznie było pełnienie misji dyplomatycznej, którą młodemu księciu powierzył Władysław IV. Poseł musiał wykazać się umiejętnościami oratorskimi, aby skutecznie zrealizować powierzone mu zadania. Świadomy dużej odpowiedzialności i prestiżowego charakteru misji, Krzysztof Radziwiłł dawał synowi, za pośrednictwem Aleksandra Przypkowskiego, takie rady w zakresie krasomówstwa: „To mieć na pieczy, iż *sermones oratorum* [mowy posłów] nie mają być *prolixi et distincti*, ale *graves et nervosi* [rozwlekłe i wyszukane, ale poważne i jędrne]. Przetoż i on nie o to *ut multa dicat, sed ut bene et graviter dicat* ma być *sollicitus* [aby długo mówił, ale aby dobrze i poważnie mówił, ma być zatroskany] (AGAD, AR dz. XI, ks. 37: 338). Wojewoda wileński zwrócił też uwagę na naturalny sposób wygłaszania oracji oraz na właściwe przygotowanie się do odpowiedzi, których Janusz miał udzielać w imieniu króla:

Mowy swoje, którymi poselstwo odprawować będzie *tali oris et sermonis decore* [z takim dostojenstwem w mowie i na obliczu] odprawi, żeby nikt nie rzekł, że *redolent* [wyglądają na] pens na pamięć nauczony i recytowany. A po każdym response (o którym sporze[j] się przed czasem wywiedzieć w kancelaryji, jaki będzie miał być [...]) niech kilka słów konformując się do onego responsu [...] powie. A tych wszystkich mów, które tam mieć będzie, przyszle do mnie kopie (AGAD, AR dz. XI, ks. 37: 342).

Po powrocie Janusza z zagranicy hetman mógł sprawdzić jego retoryczne umiejętności. W 1633 roku młody książę wygłosił kilka mów skierowanych do Władysława IV i królewicza Kazimierza oraz oficjalnie wobec zgromadzonych przywitał ojca (Jarczykova 2011: 83–84). Duża aktywność oratorska Janusza z czasów wczesnej młodości nie była później tak intensywnie kontynuowana, chociaż interesował się on starożytnymi pracami retorycznymi<sup>4</sup>, o czym świadczy jego podręczny księgozbiór (Lukšaitė 2005: 47–50). Wystąpienia księcia zachowały się

<sup>4</sup> Por. 45. M. Fabii Quintiliani *Oratorum institutionum libri XII*; 58. *Partitiones oratoria Ciceronis cum scholiis*; 62. *Praxis rhetoricae* Andrea Crebs; 70. *Orat[ion]es Perpiniani Soc. Jesu* 10; 86. M. Tullii [Ciceronis] *Orationes omnes cum scholiis*; 171. M[arci] T[ulli] C[ic]eronis *Orationum par[s] 3-tia*.

w pojedynczych kopiach, np. „Mowa Księcia Jego M[iłoś]ci pana Janusza Radziwiłła, hetmana polnego W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego]o na starostwa żmudzkiego stołek postępującego, którą Izbie Poselskiej waledikował na sejmie trzyniedzielnym A[nno] 1647” (AGAD, Archiwum Publiczne Potockich [dalej APP] 124, Mowa Księcia: 112–113) oraz „Mowa tegoż Księcia Jego M[iłoś]ci, którą miał napierwszą w senacie *in causa religionis*” [w sprawie wyznania] (AGAD, APP 124, Mowa tegoż: 113–115). Janusz, publicznie skarżąc się na nierespektowanie praw dysydentów, tak przemawiał w senacie w 1647 roku:

*Protestamur* [Świadczymy] przed Bogiem *i coram vicario* [w obecności reprezentanta] jego w tej Rz[ecz]p[ospolitej], że się nam sroga i ciężka krzywda i opresja dzieje i że *boni cives* [dobrzy obywatele], równi bracia sobie, wierni W[aszej] K[rólewskiej] Mi[łoś]ci poddani, których zawsze *incontaminata erga Rem pub[li]ca fides* [wierność wobec Rzeczypospolitej niekwestionowana] była i jest, inakszegośmy godni traktamentu (AGAD, APP 124, Mowa tegoż: 115).

Oracje Radziwiłłów zachowały się do naszych czasów głównie w przekazach nieautentycznych: w drukach wydanych po ich śmierci lub kopiach nieskontrolowanych przez autorów. Rzadko jednak występują rękopisy w całości zawierające mowy jednego krasomówcy, a do tego typu wyjątków należy manuskrypt, w którym utrwalono „rzeczy” Michała Kazimierza Radziwiłła (BCz rkps 2339 I). Według Małgorzaty Ciszewskiej, jest to kopiariusz, a nie autograf, gdyż można tam zidentyfikować wpisy różnych rąk (Ciszewska 2016: 435).

Książę w wieku 15 lat zabrał głos na sejmiku powiatu mińskiego, podkreślając debiutancki charakter swojego wystąpienia:

Słuchać tedy raczej W[aszych] m[nie] m[iłościwych] Panów i *sententiis* [orzeczenia] onychże *subscribere* [popierać] mój teraz jest umysł, póki, da Bóg, swego czasu większej w rzeczach z laty dostąpiwszy biegłości *consilio et dextra* [radą i prawicą] będę mógł pospołu z W[aszymi] m[nie] m[iłościwymi] Pany ojczyźnie usługować (BCz rkps 2339 I: 15).

W 1651 roku Michał Kazimierz przemówił na sejmiku powiatu nowogródzkiego, gdzie również sygnalizował swoje niedoświadczenie oratorskie:

Zesłoby mi się wprawdzie jako młodemu z tego miejsca *quem occupo* [które zajmuję] zdaniu w lata dawniejszemu i w eksperencyją bogatszemu plac uczyniwszy *matura* [dojrzałe] W[aszych] m[nie] m[iłościwych] Panów *vota silentio revereri* [życzenia uczcić milczeniem] [...] (BCz rkps 2339 I: 16).

W 1652 roku książę wziął aktywny udział w warszawskim sejmie, co dokumentuje sześć mów w rękopisie, a w roku 1661 jako marszałek koła poselskiego

wielokrotnie zabierał głos w czasie obrad. Jak zauważyła Maria Barłowska, nie wszystkie oracje Radziwiłła zostały zapisane w kopiariuszu, „bo brakuje tu obowiązkowych mów towarzyszących ceremonii zamknięcia sejmku” (Barłowska 2010: 26).

Oracje marszałka nie były kopiowane w sylwach, nie zostały też zauważone przez Albrychta Stanisława Radziwiłła, który z uznaniem komentował m.in. „chwalebłą swadę” innego krewnego z linii birżańskiej – księcia Krzysztofa. W XVIII wieku Johann Christian Lünig opublikował kilka łacińskich mów Michała Kazimierza: wystąpienie wojewody wileńskiego w Wiedniu przed Leopoldem I Habsburgiem, w którym ambasador skłaniał cesarza do przystąpienia do ligi antytureckiej, podobną orację „*ad duces Proceresque Venetiarum*” [do przywódcy i arystokracji Wenecji] oraz mowę Radziwiłła w czasie jego poselstwa z obojczyką u papieża Innocentego XI (Lünig 1713: 447–456, 458–463). Mowa posła Jana III Sobieskiego w Rzymie nie zrobiła takiego wrażenia jak podobne wystąpienie Jerzego Ossolińskiego, rzadko jest też wzmiankowana w opisach entreaty. Bardzo pochlebną opinię wystawił jednak talentom ambasadora Francesco Maria Bellini, świadek ostatnich dni księcia: „Roztropny, o jasnym umyśle, mówca świetny i niestrudzony” (cyt. za: Walawender-Musz 2009: 55). Współcześni badacze nisko jednak oceniają umiejętności dyplomatyczne i oratorskie ambasadora, stwierdzając: „Różne przekazy wskazują na to, że Michał Kazimierz Radziwiłł wybitnym dyplomata nie był i nie zawsze dobrze sobie radził w delikatnej materii negocjacji. Choć wysławiany był jako poliglota, nie posiadał ponoć szczególnego daru wymowy” (Walawender-Musz 2009: 115).

Oracje synów wojewody wileńskiego wiążą się głównie ze śmiercią ojca. Lünig w swojej antologii opublikował mowę Jerzego skierowaną do Jana III Sobieskiego i senatu 4 lutego 1681 roku „cum ipsis parenti suo in illa legatione quam Reipublicae iussu in Latium susceperat Bononiae mortuo sigillum clavamque Mag[ni] Duc[at]us Lithuaniae [Magni Ducatus Lithvaniae] olim concreditam redderet [...]” [kiedy im oddawał pieczęć i buławę Wielkiego Księstwa Litewskiego niegdyś powierzoną jego ojcu, zmarłemu w Bolonii w trakcie poselstwa, które z nakazu Rzeczypospolitej sprawował do Lacjum] (Lünig 1713: 466–470).

Jan Ostrowski-Daneykowicz wydrukował natomiast *Mowę Jasnie Oświeconego Książęcia Jegomości Radziwiłła, oddając pieczęć mniejszą i buławę polną W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] po Księciu [Jego] M[ilo]ści Michale Radziwille, ojcu swoim na sejmie*. Trudno sprecyzować, który z synów hetmana wygłosił tę okolicznościową orację, nie podano bowiem jego imienia. Mowa ma nietypowy charakter, gdyż oddawanie pieczęci, ze względu na śmierć Michała Kazimierza, przypomina raczej „rzecz” przy pogrzebie. Mówca zaznaczył, że to jego ojciec miał występować na „polskiego świata theatrum”:

Tak-li tu, gdzie rodzicielski język wielkich zapędów ojczyzny, prac, trudów, negocjacji swojej W[aszej] K[rólewskiej] M[iłości] i całej Rzeczypospolitej zgromadzonym stanom wierną miał czynić narrację, tym nagłej niepowetowanej straty wyćwiczony przypadkiem, stawam z gorzko płynącą wymową *extemporaneus Orator, infelicis Officii Minister* [improvizujący mówca, sługa przy smutnej powinności] A cóż niezrównanego pełne lamentu mówić usta mają? Darmo na gwałtowną silić się mowę, z której nieznośną żal siłę bierze, darmo z upornym pasować się głosem, który się lżą lżę pobijającą zalewa, boleść przecina serdecznym żalem zaostrzona smutkiem, biedzą się oczy z powolną na nieutulony płacz żrzenicą dla zguby ani milionem zapalonych pochodni nieprzywróconej; morduje się język z poniewolnemi, a do tego nierównemi słowy, z poniesionymi na tej funkcji trudami [...] (Ostrowski-Daneykowicz 1745: I 42–43).

Syn hetmana przypomniał poselstwo rodzica do Rzymu oraz okoliczności jego śmierci, a oddając pieczęć i buławę, powierzał siebie i brata w opiekę króla i Rzeczypospolitej.

Pod koniec XVII stulecia na forum parlamentarnym zabrali głos kolejni przedstawiciele litewskiego rodu: Dominik Mikołaj i Karol Stanisław, którzy aktywnie uczestniczyli w obradach sejmu warszawskiego 1690 roku. W swych mowach nie tylko popierali politykę króla Jana III Sobieskiego, ale także bronili rodu Radziwiłłów, „wychwalając jego cnoty i poszanowanie sprawiedliwości” (Kaniewski 2003: 320). Dominik Mikołaj wystąpił także z – skopiowaną w rękopisie z Biblioteki Narodowej (BN, rkps BOZ 1150: k. 12v–13v) – mową dziękczynną za otrzymaną pieczęć wielką Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przypominał w niej z wdzięcznością królewską przychylność wobec swojej rodziny, gdyż, poczynawszy od Zygmunta Augusta, władcy okazywali Radziwiłłom „dobroczynne łaski i fawory”. Dziękując za powierzony urząd, który wcześniej także obejmowali jego krewni, w obrazowy sposób odwołał się do herbu litewskiego – Pogoni: „[...] nie pozwalając jej nie na znajomej tulać się paszy [...] na przyzwyczajone Domu mego prowadzisz z łaski swej Pańskiej pastwisko. Powraca tedy na ubity przez tak wiele lat usłany narodu swego gościniec, a powraca do rąk moich” (BN, rkps BOZ 1150: k. 12v). Kanclerz zapewniał o swojej woli godnego sprawowania urzędu, deklarując wobec króla „wierne poddaństwo, Ojczyźnie miłość synowską, zasłużonym szczerą promocyją, ukrzywdzonym nieodwołaną sprawiedliwość, uciśnionym skuteczną pomoc” (BN, rkps BOZ 1150: k. 13r).

Jak wynika z przeglądu oratorskiej działalności przedstawicieli rodziny pieczętującej się herbem „Trzy Trąby”, byli oni aktywni „na placu sarmackiej swady”, zabierali głos na forum parlamentarnym, wygłaszali mowy okolicznościowe: pogrzebowe i weselne, ich „rzecz” wielokrotnie przepisywano w ówczesnych sylwach, a niektóre nawet wydawano drukiem, co świadczy o uznaniu dla umiejętności krasomówczych Radziwiłłów. Do tej pory w monografiach poświęconych poszczególnym

członkom rodu wzmianki o ich działalności oratorskiej pojawiały się marginalnie, głównie jako egzemplifikacja poglądów politycznych, bez uwzględnienia sztuki retorycznej. Zbadanie umiejętności krasomówczych magnatów pozwoli w przyszłości nie tylko na dopełnienie obrazu kultury literackiej konkretnych oratorów, ale także na uzupełnienie charakterystyki środowiska ich dworzan, którzy wywarli niewątpliwy wpływ na ostateczny kształt wystąpień swoich panów (Jarczykova 2006: 141–142)<sup>5</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła rękopiśmienne

#### **Archiwum Główne Akt Dawnych**

##### Archiwum Publiczne Potockich, nr 124

„Mowa Księcia Jego M[iłoś]ci pana Janusza Radziwiłła, hetmana polnego W[ielkiego] Ks[ięstwa] L[itewskiego] na starostwa żmudzkiego stołek postępującego, którą Izbie Poselskiej waleńdikował na sejmie trzyniedzielnym A[nno] 1647”. S. 112–113.

„Mowa tegoż Księcia Jego M[iłoś]ci, którą miał napierwszą w senacie *in causa religionis*”. S. 113–115.

##### Archiwum Radziwiłłów

dz. II, ks. 15. „Przedmowa Ks[ię]cia J[ego] M[iłoś]ci pana Radziwiłła kanclerza W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] na pogrzebie J[ego] M[iłoś]ci pana Wojciecha Staniszewskiego, sędziego ziemskiego łuckiego”. S. 273–276.

dz. XI, ks. 37. „Informacja słuźde mojemu, urodzonemu panu Aleksandrowi Przypkowskiemu”. S. 336–344.

##### Zbiór Branickich z Suchej, S-38-M

„Copia literarum Sarbiewij Jesuita ad Ill[ustrissimum] Principem Janussium Radiuilium scriptarum”. S. 65–66.

„Ks[ię]cia J[ego] M[iłoś]ci pana Bogusława Radziwiłła roku 1631 w Kiejdanach”, „Eiusdem teje godziny”. S. 255.

#### **Biblioteka Narodowa w Warszawie**

rkps 823 „Dziękowanie Księcia Jego M[iłoś]ci pana hetmana polnego W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] Radziwiłła imieniem Ks[ię]cia Albrychta Władysława Radziwiłła kasztelana trockiego za Jej M[iłoś]ć pannę Zenowiczównę, kasztelanę połocką, biorąc ją z rąk Jego M[iłoś]ci pana Słuszki kasztelana żmudzkiego”, k. 54v–57r.

<sup>5</sup> Wzmianki na temat wspólnego redagowania przemówień znalazły się między innymi w korespondencji Piotra Kochlewskiego, skierowanej do Krzysztofa Radziwiłła (Jarczykova 2006: 141–142).

rkps BOZ 1150 „Mowa Jaśnie Oświeconego Ks[ię]cia Jmci pana kanclerza W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego]o miana *in senatu* dziękując za pieczęć wielką W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego]o *die u[lti]ma Martii*”, k. 12v–13v.

#### **Biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie**

rkps 439 „Mowa Książęcia J[ego] M[iłoś]ci Krzysztofa Radziwiłła do Króla J[ego] M[iłoś]ci Zygmunta III in A[nn]o 1587”. S. 738–743.

rkps 1657 „Deklaracja Księcia J[ego] M[iłoś]ci Krzysztofa Radziwiłła hetmana W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] czyniona przy konkluzyjnej przed J[ego] Kr[ólewską] M[iłoś]cią i Rzeczypospolitą na sejmie A[nn]o 1626 d[ie] 10 Marty”. S. 428.

rkps 1881 „Mowa Książęcia Krzysztofa Radziwiłła wojewody wileńskiego na pogrzebie Jej M[iłoś]ci paniej Mikołajowej Kiszczynnej, wojewodzinej mściławskiej 1630”. S. 93–95.

rkps 2339 I

#### **Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka**

rkps 196 „Mowa książęcia Je[g]o M[iłoś]ci Krzysztofa Radziwiłła wojewody wileńskiego na pogrzebie Książęcia Je[g]o M[iłoś]ci kleckiego Radziwiłła”, k. 58r–60r.

rkps 1332/II „Lament na pogrzeb księcia pana wojewody wileńskiego, hetmana Wielkiego Księstwa Litewskiego”. S. 84–90.

rkps 1332/II „Na chorągiew temuż”. S. 93–94.

#### **Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie**

Fond 1135, op. 2/40. „Mowa Książęcia Jego M[iłoś]ci Zygmunta Radziwiłła, kawalera maltańskiego, przy pogrzebie Księżny Jej M[iłoś]ci Leonory z Ostroga, kasztelanowej trockiej”, k. 231.

#### **Poznań, Biblioteka Raczynskich**

rkps 378 „Oratio funebris G.D. Petri Coclitis [sic!]”, k. 68r–72r.

#### **Źródła drukowane**

*Biblia święta to jest Księgi Starego i Nowego Przymierza z żydowskiego i greckiego języka na polski pilnie i wiernie przetłumaczona*. 1631. Gdańsk: Andrzej Hünefeld.

**Cieciszewski Wojciech**. 1643. *Kryształ z popiołu ukazany przy początku pogrzebu [...] Katarzyny Radziwiłłowej*. Wilno: Drukarnia Akademii Societatis Jesu.

*Documenta ex Archivio Regiomontano ad Poloniae spectantia*. 1978. Ed. Carolina Lanckorońska. Romae: Institutum Historicum Polonicum Romae, pars HBA, B2a, 1534–1565. ISSN: 0070-9972.

**Dowgird z Pogowia**. 1626. *Genealogia albo krótkie opisanie wielkich książąt litewskich i ich wielkich a mężnych spraw wojennych*. Lubcz: Drukarnia Piotra Blastusa Kmity.

**Horacy**. 1975. *Wybór poezji*. Oprac. Jerzy Krókowski. Wyd. 5. Wrocław–Warszawa–Kra-ków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo.

*Instrukcja Krzysztofa II Radziwiłła dla syna Janusza*. 1971. Oprac. Teresa Majewska-Lancholc, Maria Zachara. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 16. ISSN: 0029-8514. S. 171–184.

**Lünig Johann Christian**. 1713. *Orationes procerum Europae, eorundesque ministrorum ac legatorum, et virorum celeberrimorum [...] ab aliquot seculis, usque ad annum 1713. Latina lingua habitae*. Pars secunda. Lipsiae.

**More Thomas**. 1520. *Epigrammata clarissimi disertissimique viri Thomae Mori Britanni: ad emendatum exemplar ipsius auctoris excusa*. Basileam: [Johannes Froben].

**Ostrowski-Daneykowicz Jan**. 1745. *Swada polska i łacińska albo miscellanea oratorskie sejmowe, weselne, kancelaryjne, listowne, kaznodziejskie, pogrzebowe, statystyczne, panegiryczne, elogiarne, inskrypcyjne i inne różne, w oboim języku, prozą i wierszem*. Lublin: Drukarnia J.K.M. Collegium Societatis Iesu.

*Oświeconego Książęcia Jego Mości pana p. Janusza Radziwiłła, książęcia na Birżach Dubinkach Słucku i Kopylu etc., etc. podczaszego W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] przy konkluzyjnej sejmie warszawskiego przed królem Jego M[ilości]ą w senacie mowa roku Pańskiego 1613*. 1613 [b.m.w.].

*Przemowa J[asnie] Oświeconego Książęcia Jego M[ilości] Krzysztofa Radziwiłła na Birżach i Dubinkach, hetmana w[ielkiego] W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] na ten czas marszałka trybunalskiego miana w Kole Trybunalskim, gdy lata synowi swemu starszemu Książciu Jego M[ilości] Januszowi przyznawał; Podziękowanie Janusza Radziwiłła; Respons od Koła Trybunalskiego* [b.d.w., b.m.w.].

**Radziwiłł Albrycht Stanisław**. 1980. *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. T. 2. Przeł. i oprac. Adam Przyboś, Roman Żelewski. Warszawa: PIW.

**Rysiński Salomon**. 1634. *Przypowieści polskie*. [Raków: Sebastian Sternacki].

**Wituński Augustyn**. 1643. *Tiara wieczności Jaśnie Oświeconej Ks[iężnej] Katarzyny z Potoka Radziwiłłowej [...] w skarbcu pogrzebowym w kościele katedralnym wileńskim na kazaniu prezentowana*. Wilno: Drukarnia Akademii Societatis Jesu.

*Źródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i W[ielkiego] Księstwa Litewskiego*. 1861. Cz. 2. Poznań: Wyd. Tytus Działyński.

*Żywoć Jaśnie Oświeconego Książęcia Bogusława Radziwiłła [...] z rękopismów hr. T. Działyńskiego*. 1840. Poznań Trzemeszno

## Opracowania

**Barłowska Maria**. 2004. *Albrycht Stanisław Radziwiłł – mówca o mówcach*. W: *Teatr mowy. Formy i przemiany retoryki użytkowej*. Red. Jolanta Sztachelska, Janusz Maciejewski, Elżbieta Dąbrowicz. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku. ISBN: 83-7431-020-4. S. 179–196.

**Barłowska Maria**. 2010. *Swada i milczenie. Zbiory oratorskie XVII–XVIII wieku – prolegomena filologiczne*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. ISBN: 978-83-2261-945-2.



**Borowski Andrzej.** 1990. *Lipsjanizm*. W: *Słownik literatury staropolskiej (średniowiecze, renesans, barok)*. Red. Teresa Michałowska przy udziale Barbary Otwinowskiej, Elżbiety Sarnowskiej-Temierusz. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo. ISBN: 83-04-02219-2. S. 384–386.

**Chachaj Marian.** 1995. *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. ISBN: 83-2270-790-8.

**Ciszewska Małgorzata.** 2016. *Tuliusz domowy. Świeckie oratorstwo szlacheckie kręgu rodzinnego (XVII–XVIII wiek)*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich. ISBN: 978-83-6557-308-7.

**Jarczykowa Mariola.** 2006. „Papirowe materie” Piotra Kochlewskiego. O działalności sekretarza Radziwiłłów birżańskich w pierwszej połowie XVII wieku. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. ISBN: 83-2261-541-8.

**Jarczykowa Mariola.** 2011. *Oratorska oprawa „przyszanawania lat” Januszowi Radziwiłłowi (1612–1655)*. W: *Proza staropolska*. Red. Krystyna Płachcińska, Marcin Bauer. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. ISBN: 978-83-7525-622-2. S. 73–83.

**Jarczykowa Mariola.** 2012a. *Kultura oratorska w kręgu Radziwiłłów birżańskich. Nieznane mowy Piotra Kochlewskiego i Salomona Rysińskiego*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. LVI. S. 115–134.

**Jarczykowa Mariola.** 2012b. *W cieniu tronu. Zygmunt III Waza w mowach Krzysztofa Radziwiłła*. W: *Między znaczeniem a działaniem. Retoryka i władza*. Red. Agnieszka Kampka. Warszawa: Wydawnictwo SGGW. ISBN: 978-83-7583-404-8. S. 37–49.

**Jarczykowa Mariola.** 2019. *Korespondencja i literatura okolicznościowa w kręgu magnaterii Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. ISBN: 978-83-2263-517-9.

**Kaniewski Jacek.** 2003. *Radziwiłłowie na sejmie warszawskim w roku 1690*. W: *Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*. Red. Krzysztof Stępnik. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. ISBN: 83-2272-105-6. S. 317–323.

**Lukšaitė Ingė.** 2005. *Vilniaus vaivados Jonušo Radvilos asmeninės bibliotekos Kėdainiuose sąrašas – asmens kultūrinę orientaciją žymuo*. „Lietuvos istorijos metraštis”, nr 2. ISSN: 0202-3342. S. 29–52.

**Lulewicz Henryk.** 1987. *Radziwiłł Mikołaj zwany Czarnym*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 30. Wrocław: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich. ISBN: 83-04-02673-2. S. 335–347.

**Otwinowska Barbara.** 1967. *Modele i style prozy w dyskusjach na przelomie XVI i XVII wieku (wokół toruńskiej rozprawy Fabriciusa z 1619)*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

- Płachcińska Krystyna.** 2003. *Mikołaj Radziwiłł Czarny jako orator sejmowy*. W: *Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*. Red. Krzysztof Stępnik. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. ISBN: 83-2272-105-6. S. 19–37.
- Płachcińska Krystyna.** 2004. *Obraz kultury retorycznej społeczeństwa szlacheckiego na podstawie mów sejmowych z lat 1556–1564*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. ISBN: 83-7171-743-1.
- Sajkowski Alojzy.** 1965. *Od Sierotki do Rybenki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Trębska Małgorzata.** 2008. *Staropolskie szlacheckie oracje weselne. Genologia, obrzęd, źródła*. Warszawa: Stowarzyszenie „Pro cultura Litteraria”, Instytut Badań Literackich PAN. ISBN: 978-83-6175-701-6.
- Walawender-Musz Dominika.** 2009. *Entrata księcia Radziwiłła do Rzymu, czyli triumf po polsku*. Warszawa. Muzeum Pałac w Wilanowie. ISBN: 978-83-6095-905-3.
- Wasilewski Tadeusz.** 1979. *Uwagi wstępne*. W: Bogusław Radziwiłł. *Autobiografia*. Warszawa: PIW. ISBN: 83-06-00033-1. S. 5–117.

*Mariola Jarczykova*

## THE RADZIWIŁŁS AS ORATORS IN THE 16<sup>TH</sup> AND 17<sup>TH</sup> CENTURIES – INTRODUCTION

(abstract)

The article focuses on the representatives of the Radziwiłł family whose speeches were published in print or recorded in diaries and copiers of the 16<sup>th</sup>, 17<sup>th</sup> and 18<sup>th</sup> centuries. Many, often emotional orations of Mikołaj “the Black”, who presented them at the Parliament meetings, have survived. In his speeches he made many references to proverbs, literature, and the Bible. Prince Krzysztof of the Birza line was the most famous orator of the 17<sup>th</sup> century. He not only delivered speeches about state affairs, but also spoke at funerals and weddings. His oratory skills were recognised and praised by many contemporaries. Prince Krzysztof educated his son Janusz and his nephew Bogusław in rhetoric. Both of them gave public speeches when they were still very young. Yet, their speeches – with some minor exceptions – were not popular.

Chancellor Albrycht Stanisław of the Nieśwież line was another well-known speaker who, due to his position, delivered a number of public speeches and evaluated other orators’ skills in his diary. Many speeches by Michał Kazimierz Radziwiłł have survived, preserved in a manuscript and in print (they were published in the 18<sup>th</sup> century by Johann Christian

Lünig). Another anthology featuring many speeches by the Radziwiłłs was collected and edited by Jan Ostrowski-Daneykowicz.

At the end of the 17<sup>th</sup> century, the following members of the Radziwiłł family gave speeches at the parliament: Dominik Mikołaj and Karol Stanisław, who actively participated in the parliamentary sessions of the Warsaw Sejm in 1690. In their speeches they not only supported the policy of King Jan III Sobieski, but also defended the Radziwiłł family.

#### KEYWORDS

the Radziwiłłs; Mikołaj “the Black”; Prince Krzysztof; Albrycht Stanisław; orations